Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, poniedziałek 17 grudnia 1945 | Nr 242

Podstawy trzyletniego planu

Budowanie zrębów nowego państwa, opartego na całkiem odmiennych fundamentach gospodarczej struktury, nie jest rzeczą łatwą. Tymbardziej problem ten jest trudny wtenczas, kiedy zarówno przemysł jak i rolnictwo leży w gruzach, kiedy odczuwa się dotkliwy brak transportu i kiedy wreszcie na wszystkich niemal odcinkach życia zbiorowego rozporządza się niedostateczną ilością fachowo przygotowanych do odpowiedniej pracy robotników.

W takim właśnie położeniu znalazła się na wiosnę tego roku Polska. Okupant hitlerowski, jak przyparty do muru i osaczony ze wszystkich stron bandyta, niszczył i w perzynę obracał wszystko co by posiadało dla nas w przyszłości jakąkolwiek wartość materialną, wszystko co by dopomóc nam mogło do przełamania trudności wynikających z przestawienia naszego potencjału gospodarczego na tory koniecznych potrzeb narodowych.

Nie opuściliśmy jednak rąk. W oparciu o entuzjazm i głęboką wiarę w ustrój demokratyczny, w oparciu o zaufanie do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a potem do Rządu Jedności Narodowej — masy robotnicze i chłopskie z fanatycznym uporem dawały z siebie maksimum wysiłku, ażeby tylko opanować tragizm pookupacyjnej rzeczywistości.

Pierwsze zaraz miesiące przyniosły dość poważne osiągnięcia. Ruszył białostocki i łódzki przemysł włókienniczy. Pracować zaczęły z nadspodziewanym wynikiem kopalnie śląskie dając nam nie tylko potrzebny węgiel dla przemysłu i energii elektrycznej, ale również i dla tego, ażeby wzamian za wysyłanie go do obcych państw uzyskać dla Polski konieczne, a nieistniejące w naszym kraju surowce i towary, bez których życie państwa nie mogłoby należycie funkcjonować.

To wszystko oczywiście nie wystarczało. Była to kropla w morzu potrzeb. Należało — aby wypełnić olbrzymie luki — w każdej prawie dziedzinie dokonać heroicznych wprost wysiłków, dwoić się i troić. Problem był niesłychanie trudny. O powodzeniu zadecydować mogła jedynie wspólność działania i harmonijna współpraca czynników decydujących i dołowych mas, któreby przepojone były jednolitą troską o przyszłość i które by nie dążąc do wyzyskiwania przejściowych trudności miały na widoku cele dalsze i które by odrzucając doraźne korzyści stanęły na wysokości zadania wbrew nawet sugestiom i propagandzie wrogich elementów, dla których niemoc państwa stałaby się czynnikiem wzmacniającym ich rozkładową i zbrodniczą działalność.

Masy robotnicze zrozumiały położenie swego ludowego rządu. Na apel skierowany do nich o wzmożenie wydajności pracy odpowiedziały nie obietnicą i nie deklaracjami jedynie, zapewniającymi swą lojalność, ale rzetelnym wysiłkiem, napięciem muskułów i skoncentrowaniem wszystkich zasobów energii.

I dlatego z dnia na dzień wzmagała się produkcja i dlatego z dnia na dzień podnosiły się realne zarobki. Dlatego z dnia na dzień następowała stabilizacja pieniądza.

I takie postawienie sprawy było konieczne. Jeżeli bowiem mówiliśmy robotnikom o wydajności pracy — stwierdził w swym ostatnim przemówieniu minister przemysłu ob. Hilary Minç — jeżeli wskazujemy klasie robotniczej twardą i trudną, ale jedynie skuteczną drogę wyjścia, to nie dlatego ażebyśmy byli zwolennikami wyrzeczenia i ofiar — dla samych jedynie ofiar i wyrzeczeń.

Źle byłoby, gdybyśmy odkładali zagadnienie poprawy bytu szerokich rzesz robotniczych na lat dziesiątki pocieszając się myślą, że naszym dzieciom będzie lepiej i pozostawiając naszemu pokoleniu tylko perspektywę pracy bez radości, wyrzeczeń się i ofiar.

Wzywamy klasę robotniczą do znojnej i trudnej pracy, wiedząc, że ta praca, że jej wyniki dają i dawać będą w coraz większym stopniu wolną narazie, ale systematyczną poprawę warunków życiowych.

Ta właśnie wydajność pracy, ta ofiara i poświęcenie umożliwiło krajowi i gospodarce wyjście z chaosu. Ta właśnie wydajność pracy, ta ofiara i poświęcenie pozwoliła rządowi dokonać dalekoidącego postępu i stworzyć podstawy dla gigantycznego trzyletnego planu gospodarczego, który oparty już nie na prowizorium i nie na dorywczych jedynie osiągnięciach zapewni zdewastowanej przez wojnę Polsce wspaniałe jutro, a masom pracującym dobrobyt, do którego maszerowały one z niezachwianym przeświadczeniem i o którym przekonane były w każdej chwili najofiarniejszego wysiłku.

Plan ten jest wszechstronny. Obejmuje on i produkcję węgla i produkcję metali, produkcję narzędzi rolniczych i rozbudowę taboru kolejowego. Obejmuje on i produkcję tkanin bawełnianych i wzmożenie energetycznej siły dla miast i dla wsi, obejmuje on i budowę statków rzecznych i morskich; rozwój portów, regulację Wisły i wreszcie nieznane dotychczas w Polsce inowacje na odcinku rolnym.

W tej pracy, w tym pochodzie ku szczęściu i materialnego dobrobytu decydować będzie i decydować musi nadal energia i poświęcenie mas pracujących. Elementów tych jednak napewno nie zabraknie. Jeżeli istniały one w chaosie tworzenia się nowych form, istnieć będą niewątpliwie i w okresie zdefiniowanego planu gospodarczego, bo leży to przecież w interesie nie tylko państwa, nie tylko w interesie społeczeństwa, ale i w interesie każdej poszczególnej jednostki.

Stanisław Babisiak

ZSRR o procesie norymberskim

Opinia wybitnego rzeczoznawcy prawa prof. Trainina

MOSKWA, 16. 12. (Radio TASS). Członek międzynarodowego trybunału wojskowego, wybitny sowiecki rzeczoznawca prawa, profesor Trainin, pisze o procesie norymberskim: Powoli lecz systematycznie proces norymberski posuwa się naprzód. Nadszedł czas, aby zająć się pewnymi instrukcjami, konkluzjami i prospektami, przyjrzeć się z bliska, jak statut trybunału wygląda w praktyce.

PROCEDURA PRAWNA PROCESU

Statut trybunału określa procedurę prawną bardzo szczegółowo. Posiedzenie sądowe musi rozpocząć się od odczytania aktu oskarżenia. To zastrzeżenie statutu obserwowane było bardzo ściśle od pierwszego dnia procesu norymberskiego. Po odczytaniu aktu oskarżenia, proces wstępuje w następne stadium: „Trybunał zapytuje się oskarżonych, czy uznają się za winnych“. Pytanie to zostało również rozpatrzone przez trybunał zgodnie ze statutem.

Następnie, według przewidywań statutu, rozpoczęło się trzecie stadium procesu: „Prokuratorzy wygłaszają przemówienia wprowadzające“. To trzecie stadium przybrało niezwykłe rozmiary. Nasuwa się pytanie, dlaczego przemówienia wprowadzające oskarżycieli, przewidziane przez statut trybunału jako jedno ze stadiów procesu, rozrosły się do tak olbrzymich rozmiarów? Stało się to dlatego, gdyż statut w praktyce okazał się w pewnym stopniu różnym od pierwowzoru przewidzianego przez uzgodnienie.

„Przemówienia wprowadzające oskarżycieli“, przewidziane przez arykuł 24 statutu rozrosły się, tworząc cały system postępowania procedury. „Przemówienie wprowadzające“ samego amerykańskiego prokuratora naczelnego zajęło przeszło dwa tygodnie.

DOKUMENTY UJAWNIAJĄ BANDYTYZM NIEMIECKI

W celu uzyskania właściwej oceny tych zmian, jakie nastąpiły w rozwoju procesu, należy wziąć pod uwagę następujące fakty: Dokumenty, przedstawione trybunałowi jako uzupełnienie i uzasadnienie przemówień wstępnych oskarżycieli, posiadają kapitalne znaczenie. Dokumenty te, znalezione przeważnie w tajnych skrytkach nieprzyjaciół lub w piwnicach, albo też pozostawione w pośpiechu przez cofające się jednostki armii niemieckiej, ujawniają wewnętrzny mechanizm agresji hitlerowskiej i system rządowy oraz zorganizowany bandytyzm stworzony przez konspiratorów.

Wymowa tych dokumentów, wśród których znajdują się stenogramy konferencji Hitlera, rozkazy naczelnego dowództwa niemieckiego, sprawozdania z rozmów podpisanych lub przygotowanych przez oskarżonych, jest wprost przytłaczająca. Przedstawiają one zbrodniarzy złapanych na gorącym uczynku. Od dokumentów tych oskarżonych prowadzi prosta droga na szubienicę. Dlatego więc międzynarodowy trybunał wojskowy, którego obowiązkiem jest wyczerpująco i prawdziwie ujawnić zbrodnie oskarżonych, ma wystarczające motywy, aby dostarczyć oskarżycielom możliwości wypełnienie swych przemówień wstępnych zasadniczym materiałem dowodowym.

ROLA ŚWIADKÓW W PROCESIE

Całkowicie różną powinna być procedura zeznawania świadków. Badanie świadka Lahousena nastąpiło nagle w trzecim stadium procesu — stadjum mów oskarżycieli. Jest on cennym świadkiem, który złożył przekonywujące dowody obciążające Keitla, Ribbentropa i Jodla. A więc, z natury rzeczy nie powinno się mieć żadnych obiekcji co do zeznań Lahousena. Jednakże wszystkie elementy procedury, łącznie z powoływaniem i badaniem świadków, powinny być wykonywane zgodnie ze statutem we właściwym czasie i w odpowiednim miejscu. Jeśli przemówienia prokuratorów pozostawiają alternatywę w badaniach świadków przerwie to nie tylko cały system procesu, lecz skomplikuje prace trybunału, opartą na skoordynowanym udziale przedstawicieli czterech mocarstw.

Sprawa świadków zasługuje również na uwagę z innego punktu widzenia. Zgodnie ze statutem trybunału, świadkowie mogą być powoływani jednocześnie przez obronę (lub przez samych oskarżonych) i przez oskarżycieli. Dotychczas tylko oskarżeni zajmowali się czynnie powoływaniem świadków. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę oskarżonych, około 200 świadków dla samej obrony może stanąć przed trybunałem. Procesowi norymberskiemu grozi prawdziwy zalew. Należy pamiętać, że istnieją świadkowie, których badanie może zainteresować wszystkich prawników.

Takie przeładowanie procesu świadkami jest tym mniej usprawiedliwione, iż oskarżeni powołują się niekiedy na dziwnych świadków.

GOERING UWAŻA SIĘ ZA PACYFISTĘ

Na przykład Goering prosi, aby dwaj fabrykanci ze Sztokholmu zostali powołani jako świadkowie, by dowieść, iż on, Goering, jest pacyfistą. Sauckel domaga się wezwania swej żony w charakterze świadka, celem złożenia dowodów, iż starał się on o uzyskanie zwolnienia socjal-demokratów z więzienia.

Z równym uzasadnieniem oskarżony Streicher, kat, twórca pogromów i oprawca słabszych, mógłby prosić o powołanie na świadka swej ciotki Gertrudy, aby dowieść, iż w dzieciństwie nie dręczył on nigdy kotów. W procesie norymberskim dokumenty są ważniejsze, niż dowody. Oczywiście, oskarżeni i ich obrońcy nie mogą być pozbawieni prawa powoływania świadków, lecz może być mowa o świadkach zdolnych do złożenia poważnych świadectw dotyczących zarzutów przeciwko oskarżonym. Wzywanie świadków nie może stać się środkiem przeobrażenia sprawy sądowej w narzędzie sabotażu, co najwidoczniej jest pragnieniem oskarżonych.“

Nie wątpimy, iż trybunał międzynarodowy unicestwi te próżne usiłowania niemieckich zbrodniarzy faszystowskich i doprowadzi międzynarodową sprawę do jej właściwego zakończenia.

Faszystowska Hiszpania a wojna

„Colliers Magazine“ opublikowała serię dokumentów, wykazujących, że faszystowski rząd gen. Franco miał zamiar przystąpić do wojny po stronie Niemiec i Włoch przeciwko Narodom Zjednoczonym.

Z dokumentów wynika, że już 10 sierpnia 1940 roku ambasador niemiecki w Madrycie poinformował Berlin, iż rząd hiszpański był przygotowany do rezygnacji ze stanowiska neutralnego i do wystąpienia po stronie Niemiec i Włoch. Jako warunek przystąpienia Hiszpanii do wojny, rząd gen. Franco zażądał zdobyczy terytorialnych kosztem Francji i Wielkiej Brytanii. 15 sierpnia 1940 r. Franco wysłał list do Mussoliniego, w którym twierdzi, iż jego celem od chwili wybuchu wojny było przygotowanie Hiszpanii do wzięcia w niej udziału. W kilka dni później przedstawiciel Franco, gen. Vigon przekazał ambasadorowi niemieckiemu von Storerowi następujące słowa gen. Franco: „Hiszpania połowicznie już bierze udział w wojnie. Byłoby lepiej, gdyby wzięła w niej udział całkowicie“. 10 grudnia tegoż roku, hiszpański minister spraw zagranicznych, Serrano Suner, przybył do Berlina, w celu omówienia warunków przystąpienia Hiszpanii do wojny.

Serrano Suner opierał się na instrukcjach od gen. Franco, który 22 września 1940 r. zapewnił Hitlera, że Niemcy mogą liczyć na Hiszpanię i odrzucił jedynie propozycję utworzenia baz niemieckich w Marokko, na czym bardzo zależało hitlerowskim Niemcom.

Ambasador niemiecki von Stoner wysłał 10 listopada 1940 r. depeszę do Berlina, donosząc o zawarciu hiszpańsko-niemieckiego porozumienia w sprawie udziału Hiszpanii w wojnie.

Niepowodzenia Włoch w Grecji zmieniły decyzje rządu hiszpańskiego.

Koszty wojny japońskiej

LOS ANGELES (California), 16. 12. Edwin Pauley, szef amerykańskiej misji reparacyjnej w Japonii oświadczył dziś, że wojna na Pacyfiku kosztuje materialnie Amerykę 100 razy więcej, niż może ona uzyskać z powrotem. Oświadczył on także na konferencji prasowej, po powrocie z podróży na Wschód, że koszty wojenne ocenia się na sumę 100 tysięcy milionów dolarów, podczas gdy Stany Zjednoczone mogą uważać się za szczęśliwe, jeśli uda im się uzyskać z powrotem z kapitałów japońskich tysiąc milionów dolarów.

Skandaliczny wywiad

NORYMBERGA, 16. 12. Jak donosi korespondent TASS'a z Norymbergi, Goering — główny oskarżony w procesie udzielił wywiadu dziennikowi amerykańskiemu. Wywiad ten zawierał apologię samego zbrodniarza, jak również apologię reżimu nazistowskiego. Prokurator sowiecki, Rudenko, wysunął protest, do którego przyłączyli się inni przedstawiciele Narodów Zjednoczonych. Dokument protestacyjny został wręczony Trybunałowi, który poweźmie decyzję w tej sprawie w piątek.

Strajk w przemyśle samochodowym

WASZYNGTON, 16. 12. Przedstawiciel General Motors Corporation oświadczył w sobotę, że na podstawie cyfr zatrudnienia z 11 listopada przeszło 162 tysiące pracowników Związku Samochodowego ogłosiło strajk, który spowodował zamknięcie 64 fabryk w 13 stanach. Do towarzystwa należy 79 fabryk, lecz 15 z nich są fabrykami rządowymi, lub obsadzonymi członkami innych związków. W międzyczasie wszelka nadzieja uregulowania sprawy strajku pracowników stalowych została unicestwiona, gdyż senacka Komisja Pracy oświadczyła w piątek wieczorem, że kwestia ta musi ulec odroczeniu. Komisja ogłosiła obecnie przerwę aż do Bożego Narodzenia.

Powrót statku „Śląsk“ do Polski

GDYNIA, 16. 12. (PAP). Do portu gdyńskiego, po 6-letniej przerwie, zawinął polski statek handlowy „Śląsk“ jako trzeci statek żeglugi polskiej wracający do kraju. Statek prowadził w podróży z Londynu do Gdyni pierwszy polski statek „Kraków“. Załoga składa się z 34 polskich marynarzy, którzy w czasie postoju w Gdyni, przed nową podróżą będą mogli odwiedzić swe rodziny w Polsce.

Skazanie na śmierć gestapowców

LONDYN, 16. 12. (PAP). Agencja Reutera donosi, że Sąd Sojuszniczy w Oslo skazał na karę śmierci przez powieszenie 2 niemieckich urzędników gestapo dr Wilhelma Fritza Seeliga i Ericha Hoffmanna oskarżonych o zamordowanie 4 lotników brytyjskich, którzy wyskoczyli z samolotu w Stavanger w listopadzie 1942 r. Trzeci oskarżony Fritz Feuerlein został skazany na dożywotnie więzienie.

Zmiany w sztabie amerykańskim

WASZYNGTON, 16. 12. Departament stanu podaje wiadomość o stworzeniu nowej sekcji w sztabie głównym sił lotniczych, w celu skoordynowania badań naukowych

Ze względu na brak prądu „Nowiny Sportowe“ ukażą się w numerze jutrzejszym.

Na szerokim świecie

POWIEW POKOJU USA

W swoim wystąpieniu na konferencji prasowej prezydent Truman omówił sprawę rekonwersji, czyli przestawienia przemysłu amerykańskiego ze stopy wojennej na pokojową. W ciągu pierwszych stu dni tej procedury, większą część fabryk i warsztatów pracy dostosowano już do pokojowego systemu produkcji. Wyjątek stanowią dotychczas tylko stocznie i zakłady pracujące dla przemysłu okrętowego. Flota jest czułym punktem potężnych USA.

Wszystkie inne przedsiębiorstwa straciły całkowicie swój militarny charakter. Ameryka śmiało i zdecydowanie wchodzi w erę pokojowego budownictwa. Od chwili kapitulacji Japonii anulowano zamówień wojskowych na zawrotną sumę 27 miliardów dolarów. Unieważniono 122 tysiące umów, dotyczących wojennej produkcji. Zniesiono wszystkie formy kontroli wojskowej nad przemysłem.

Fala strajków, jaka przeszła niedawno przez USA, jest również do pewnego stopnia dowodem tworzenia się atmosfery pokojowej. W czasie wojny strajków nie było. Robotnicy w poczuciu spełniania świętego obowiązku ratowania cywilizacji, ukrywali swe niezadowolenie i pracowali z samozaparciem. Dziś za pomocą strajków usiłują poprawić swój byt i wywrzeć presję na pracodawców, którzy sprzeciwiają się ich słusznym i skromnym żądaniom.

W czasie od 1 sierpnia br. do chwili obecnej miało miejsce 1500 wypadków strajków, które objęły 1,5 miliona robotników. Niezależnie od tego zażegnano w zarodku 924 strajki, zaś wskutek wzajemnego pogodzenia się pracodawców i pracowników zlikwidowano pomyślnie 868 wypadków strajku. W tym samym czasie załatwiono pozytywnie 2821 konfliktów na tle warunków pracy.

PAŃSTWO ŚWIATOWE

Prasa całego świata poświęca dużo miejsca omawianiu najrozmaitszych środków, mających zapewnić światu pokój, uratować go od okropności jeszcze jednej wojny. Jednym z takich środków jest idea stworzenia jednego państwa światowego. Nie wnikając w to, czy myśl ta jest słuszna, czy nie, utopijna, czy realna — zastanówmy się, jak projektodawcy wyobrażają sobie jej realizację.

Państwo światowe — zdaniem projektodawców — ma być rządzone przez ciało zbiorowe, wyłonione spośród wszystkich narodów świata. Organ ten będzie przypominać raczej „parlament" światowy, niż „rząd". Ma on wpłynąć na poszczególne państwa, by wyrzekły się części swojej suwerenności na rzecz dobra powszechnego, winien zagwarantować całkowite zaufanie między narodami i stworzyć wspólne ustawodawstwo światowe, wyłączające zupełnie możliwość wojen.

Każda nowa idea ma swoich zwolenników i przeciwników. Angielski polityk Charles Grossman jest zachwycony myślą stworzenia państwa światowego. Wyraża on szczere ubolewanie, że nie powstała ta idea znacznie wcześniej. „Jakby inaczej świat dziś wyglądał — pisze on — gdyby w swoim czasie udało się Ligę Narodów zamienić w międzynarodowy rząd". Autor tego projektu uważa, że „nie jest jeszcze zapóźno na podporządkowanie suwerenności poszczególnych państw nadrzędnej suwerenności rządu międzynarodowego".

Są jednak i sceptycy twierdzący kategorycznie, że stworzenie państwa światowego jest niemożliwe. Jednym z takich sceptyków jest lord Cecil, znany działacz Ligi Narodów. Podając w wątpliwość stworzenie federacji światowej, lord Cecil powołuje się na kompletne fiasco stworzenia bardziej ścisłego związku federalnego z części składowych Imperium Brytyjskiego.

Jaki będzie obraz przyszłego świata, trudno przewidzieć. Można tylko powtórzyć za „Times'em", że „zaufanie między narodami należy zdobywać przy pomocy czynów, a nie pięknych słów".

PLATONICZNE DEBATY

Czytelnikowi nie znającemu Anglików wydaje się śmieszną dyskusja nad pożyczką amerykańską w brytyjskim parlamencie. Zagadnienie „brać, czy nie brać" do tego stopnia roznamiętniło umysły flegmatycznych Anglików, że nawet sami ofiarodawcy zdenerwowali się. Anglicy zagadnienie pożyczki amerykańskiej podnieśli do wyżyn hamletowskiego „być, albo nie być". Poglądy na tę, zdawałoby się prostą sprawę, są krańcowo różne. Jedni uważają pożyczkę za błogosławieństwo dla Anglii, inni za dziejowe nieszczęście. Są nawet i tacy, którzy mają pretensje do Stanów Zjednoczonych za ich zgodę na udzielenie pożyczki. Wytworzyła się sytuacja, że dobrowolny i niedoszły dłużnik ma pretensję do wspaniałomyślnego i również niedoszłego wierzyciela.

Wiadomości, jakie docierają z Anglii do Ameryki, wywołują tam zdumienie. Członkowie Kongresu twierdzą, że przecież nikt siłą nie wpycha pieniędzy Anglikom. Prezes Komitetu Finansowego Kongresu, Cannon, powiedział: „Dziwię się bardzo słysząc podobne głosy z ust Anglików. Po pierwsze: pożyczka nie została jeszcze zatwierdzona przez Kongres, więc nie należy przed czasem martwić się. Po drugie: otrzymujemy cały szereg listów od społeczeństwa amerykańskiego, sprzeciwiającego się tej pożyczce. Po trzecie: przypominamy, że Anglicy nie spłacili jeszcze nawet części ostatniej pożyczki".

Odpowiedź jest zupełnie jasna i rzeczowa. Prawdopodobnie uspokoi wzburzone umysły dumnych synów Albionu.

Jerzy Jacyna

Na ziemiach Polski

✱ **WARSZAWA.** W związku z notatką o 5 kg paczkach UNRRA — dowiadujemy się, że przydział ten dotyczy tylko Warszawy.

✱ **SZCZECIN.** Pełnomocnik rządu na okręg Pomorza Zachodniego, wydał zakaz zatrudnienia Niemców na terenie miasta Szczecina i obwodu Waleckiego. Termin usunięcia Niemców z poszczególnych przedsiębiorstw minął już 10 bm. Miejsce Niemców mają zająć Polacy.

✱ **POZNAŃ.** Zarząd Miejski w Poznaniu postanowił wznowić hejnał z wieży ratuszowej. Termin odegrania hejnału po raz pierwszy po 6-letniej przerwie — ustalono na 27. bm. godz. 12-tą.

✱ **ELBLĄG.** Obok Gdyni i Gdańska miasto portowe Elbląg ma wielką przed sobą przyszłość, związaną z uruchomieniem w najbliższym okresie dużych stoczni, które przed wojną zatrudniały około 30.000 osób. Obecnie miasto zaludnia się coraz bardziej — brak jednak fachowców utrudnia należyte usprawnienie życia gospodarczego.

✱ **GDYNIA.** Do Gdyni przybyły dalsze transporty repatriantów z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Transporty te składają się wyłącznie z ludności cywilnej. Na pokładzie statku „Rugen" przybyło 456 osób, w tym 90 dzieci. „Sachsenwald" przywiózł 897 repatriantów z Lubeki. Również z Lubeki przybyło około 1000 osób na pokładzie statku „Deutschland" i około 400 osób na pokładzie statku „Meclenburg".

✱ **GRUDZIĄDZ.** Na skutek nagłego mrozu zamarzło w rejonie ekspozytury Żeglugi Państwowej w Grudziądzu 6 barek załadowanych 491 tys. kg kawy i 155 tys. kg fasoli. Z polecenia przedstawiciela UNRRA towar ten będzie wyładowany przez „Społem" w Grudziądzu i rozprowadzony dla Pomorza.

✱ **GDAŃSK.** Usuwanie mniejszych wraków w porcie gdańskim prowadzone jest bez przerwy. Przy pomocy dźwigu stoczni gdańskiej usunęli nurkowie pływający wrak „Batawa", który przyholowano do basenu Westerplatte. Usunięto również duży holownik „Wilhelm Lord" leżący przy nabrzeżu naprzeciwko Kapitanatu Portu oraz holownik „Elza" z kanału portowego.

✱ **WEJHEROWO.** W dniach 15—16 bm. w Wejherowie odbywa się wielki kongres kaszubski z udziałem 20 tys. osób. W programie zjazdu przewidziane jest otwarcie wystawy kaszubskiej oraz akademia ku czci zasłużonych Kaszubów.

✱ **WARSZAWA.** Jak donosi prasa centralna — jedna z angielskich wytwórni filmowych przystępuje do realizacji przeróbki filmowej powieści Sienkiewicza „Quo Vadis". Film ten będzie nakręcony w Rzymie. Będzie to już trzeci film osnuty na tle tej powieści Sienkiewicza.

Przegląd Prasy

W rocznicę paktu

W związku z pierwszą rocznicą podpisania francusko-radzieckiego paktu przyjaźni, „Rzeczpospolita" przytacza opinię o nim byłego ministra francuskiego Pierre Cot'a:

Polityka porozumienia francusko-radzieckiego nie jest skierowana pod żadnym względem przeciwko Anglosasom. Rozwój przyjaznych stosunków francusko-radzieckich nie jest możliwy bez rezygnacji bezpośredniej lub pośredniej z planów „bloku zachodniego", czy też „deferacji zachodniej". Jeśli pakt francusko-radziecki ma być uważany za wartościowy element francuskiej polityki zagranicznej, trzeba wówczas unikać wszystkiego, co mogłoby wywołać wrażenie, że Francja pragnie organizować blok zachodni, powodując się przesłankami bądź to politycznymi, bądź ekonomicznymi. Francja winna zrewidować swoją politykę wobec Niemiec i Indochin i uzgodnić ją z punktem widzenia Związku Radzieckiego.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że zajęcie stanowiska przeciwstawnego do stanowiska Związku Radzieckiego zarówno w zagadnieniach dotyczących Niemiec, jak i w zagadnieniach kolonialnych, było by równocześnie sprzeczne z interesami i wolą narodu francuskiego. W rocznicę paktu francusko-radzieckiego trzeba, niestety, wyrazić obawę, że Francja nie wykorzystała paktu należycie. Oczywiście nie pogwałcona została treść tego traktatu, ale uczyniono za mało, aby rozwinąć jego ducha. Jest jeszcze czas na skorygowanie tego stanowiska.

Przed wyborami

„Gazeta Robotnicza" omawia sprawę przyszłych wyborów w Polsce:

W roku przyszłym odbędą się w Polsce wybory do ciał ustawodawczych. Że wybory nie odbyły się dotychczas, złożyły się na to bardzo istotne przyczyny. Przede wszystkim dlatego, że Polska pod względem geograficznym i terenowym jest obecnie inną, aniżeli była przed wojną. W miejsce dużych obszarów na wschodzie o ludności ukraińskiej i białoruskiej, zyskaliśmy rdzennie polskie i bogate ziemie na zachodzie. Trzeba najpierw przesiedlić ludność polską i sprowadzić rozprószoną w czasie wojny po świecie. O przyszłości naszej winni decydować wszyscy obywatele polscy, osiedli na ziemiach polskich.

Polska powojenna musi być inną, niż przed wojną nie tylko terytorialnie. Nowa Polska musi być demokratyczną, opartą na najszerszych podstawach ludowych. Zręby takiej Polski już się buduje.

Wybory nie mogą stać się dogodną sposobnością dla powrotu do władzy sanacji i jej generałów czy pułkowników. Wybory nie mogą stać się otwartą bramą, przez którą wedrzeć się mogą wszystkie te elementy reakcyjne, które Polskę trzymały w nędzy i wpędzały w wojenne nieszczęścia.

Norymberga na wesoło

„Trybuna Robotnicza" zamieszcza następujący dowcipny reportaż z wrażeń dziennikarza z Norymbergi:

Jak ogólnie wiadomo, prasie polskiej przeznaczono trzy miejsca na procesie. Na salę sądową dostałem się nieoficjalnie, tzn. wręczyłem uzbrojonym wartownikom 2 litry bimbru (oświadczyli mi potem, że tak wybornej whisky nie pili nigdy).

Proces był w pełnym toku. Goering zajadał ciastka, Keitel spał, Frank oglądał album Krakowa i wzdychał, Hess próbował nogę założyć na szyję, Krupp uczył się abecadła głuchoniemych, a inni oskarżeni stawiali pasjanse, lub pisali coś w notesach. Właśnie odczytywano akt oskarżenia. Aparaty filmowe brzęczały natrętnie.

Amerykańscy reporteży pili piwo i żuli gumę. Wdałem się z nimi w rozmowę. Dowiedziawszy się, że jestem Polakiem, zarzucili mnie gradem pytań. Czy prawdą jest, że w Polsce istnieje „Dziki Zachód", że co drugi człowiek w Polsce ma broń, a co piąty karabin maszynowy? Odpowiedziałem, że owszem co drugi mężczyzna chodzi z Bronią, Marysią, Stasią, co piąty ma karabin, a co dziesiąty armatę. Ostatnio Polacy zaopatrują się w bomby atomowe. Poza tym w nieprzebytych puszczach Polski żyją ludzie o czterech rękach, którzy chodzą na głowach.

— Nadzwyczajne — szeptali reporteży notując zawzięcie.

Na podwórzu więziennym Goering potknął się nagle i wpadł do basenu z wodą. Tu począł wrzeszczeć, że topi się. Amerykanie i Anglicy rzucili się na ratunek, ale wstrzymał ich głos członka delegacji radzieckiej, który zaznaczył, że „co ma wisieć — nie utonie". Rzeczywiście Goering trzymał się na powierzchni wody, mimo, że nie poruszał rękami ani nogami. Wreszcie wygramolił się zmoknięty i pobiegł obejrzeć swe odznaczenia.

Wróciliśmy na salę, by popatrzeć, jak wyprowadzają więźniów. Tu natknęliśmy się na nową scenę. Hess koniecznie żądał nart. Tłumaczono mu, że przecież nie ma śniegu na sali, jakżeż będzie jeździł. Na to oświadczył on, że wariatowi śniegu nie trzeba i w ogóle każde życzenie wariata powinno być spełnione. Ostatecznie, po długich prośbach zgodził się opuścić salę na hulajnodze.

J. J.

Z przemówienia pułk. E. Ochaba

Wieś na nowych drogach

W piątym dniu ogólnokrajowego zjazdu Polskiej Partii Robotniczej przemówienie obrazujące dotychczasowe osiągnięcia na odcinku wsi wygłosił pułk. Edward Ochab. W przemówieniu tym referent omówił plany na przyszłość i stwierdził m. in.:

Wieś polska poniosła w rezultacie wojny i okupacji kolosalne zniszczenia. Oderwano od wsi miliony ludzi, zniszczonych zostało setki tysięcy budynków. Ilość koni na terenie „starych" województw zmniejszyła się prawdopodobnie o dwie trzecie, bydła rogatego o trzy czwarte, trzody chlewnej o cztery piąte. Na ziemiach odzyskanych straty są jeszcze większe. Wyjałowiona ziemia, zaminowanie obszernych połaci kraju, spędzenie chłopów z ojcowizny, świadczenia wojenne na rzecz okupanta hitlerowskiego, rabunki ze strony Niemców, własowców, maruderów i band reakcyjnych — oto obraz spustoszeń spowodowanych przez lata wojny i okupacji.

Reforma rolna na t. zw. starych ziemiach objęła w okresie od 6 września 1944 r. do 15-go października 1945 r. 2 mil. ha, z których 1.326 tys. ha rozparcelowano między bezmała 400.000 rodzin robotników folwarcznych oraz chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Około 160.000 rodzin robotników rolnych i bezrolnych otrzymało własne gospodarstwa i przeszło do grupy średniego chłopstwa.

UZASADNIENIE PLANU RZĄDOWEGO

Nawiązując do wrogiej propagandy czynników reakcyjnych mówca podkreślił:

Reforma rolna spotkała się z ostrą krytyką i napaściami. „Krytycy" utrzymują, że należy tworzyć nowe gospodarstwa kilkunastohektarowe, wzgl. zużyć ziemię folwarczną na powiększenie gospodarstw już istniejących i dobrze zaopatrzonych w żywy i martwy inwentarz. Gdyby rozparcelowana ziemia obszarnicza została podzielona zgodnie z tymi teoriami agentów reakcji, możnaby było utworzyć około 100.000 nowych gospodarstw kilkunastohektarowych. Gdyby gospodarstwa te miały być przekazane robotnikom folwarcznym to część fornali nie otrzymałaby wcale ziemi i nie otrzymaliby zupełnie ziem chłopi bezrolni, małorolni i średniorolni. Gdyby zaś Rząd zużył całą ziemię folwarczną na powiększenie gospodarstw średniozamożnych, od rozmiaru gospodarstw kilkunastohektarowych, to nie starczyłoby tej ziemi dla wszystkich chłopów średniorolnych, a gospodarstwa karłowate i robotnicy rolni nie otrzymaliby zupełnie ziemi. Jedynie rozwiązanie przez PKWN było zgodne z interesem najszerszych mas. Z ziemi rozparcelowanej 589.000 ha otrzymało 106.700 robotników folwarcznych, co stanowi przeciętnie po 5,5 ha na gospodarstwo; 161.000 ha otrzymało 48.000 bezrolnych, a więc przeciętnie po 3,4 ha na gospodarstwo, zaś 196.000 ha otrzymali chłopi małorolni i średniorolni oraz 21.000 rzemieślników i innych. W ten sposób w podziale ziemi obszarniczej wzięły udział wszystkie podstawowe warstwy wsi.

Omówiwszy zasady na jakich winna się rozwijać nasza gospodarka rolna na ziemiach zachodnich, mówca podkreśla, że nawiązujemy obecnie w pracy na wsi do najlepszych tradycji demokratycznego i antyobszarniczego ruchu ludowego. Partia przejmuje tradycje Kostki-Napierskiego z 1831 r i tradycje „Ludu Polskiego", tradycje ks. Ściegiennego i ks. Brzózki, tradycje radykalnego odłamu ruchu zaraniarskiego i N. P. Ch., tradycje mężnych antysanacyjnych strajków chłopskich i bohaterskiej walki tych Batalionów Chłopskich, które wspólnie z AL, walczyły z okupantem i rodzimą reakcją. Szczególnie drogie są nam tradycje współpracy z najzdrowszą częścią ruchu ludowego, z grupą „Woli Ludu", która wyrosła w wielkie Stronnictwo Ludowe i wciela w czyn rzetelny sojusz robotniczo-chłopski.

PSL I REFORMA ROLNA

Mówca przechodzi do omówienia roli Polskiego Stronnictwa Ludowego na wsi. Stronnictwo to późno i z wahaniem przystąpiło do współpracy ze zwycięskim obozem demokratycznym; reprezentuje ono prawicowe i ugodowe wobec reakcji skrzydło przedwojennego Stronnictwa Ludowego.

Mówca przypomina niedawne oświadczenie min. Kiernika o tym, że na podstawie ustawy o reformie rolnej rozparcelowano w okresie przedwojennym ponad 5 milonów morgów ziemi. Jednakże — stwierdza ob. Ochab — reforma rolna w Polsce przedwojennej była przeprowadzona z reguły przez samych obszarników i nabywcy ziemi byli zmuszeni płacić za nią ceny, o których sanacyjny minister Staniewicz wyraził się, że są to ceny, których w żaden sposób nie można gospodarczo uzasadnić. Ceny te dochodziły do 1.200—1.500 dolarów za morgę. Ówczesna ustawa o reformie rolnej była naigrywaniem się z chłopów i doskonałym interesem dla obszarników. Zaiste, stwierdza mówca, trzeba traktować swoich słuchaczy, jak ludzi naiwnych i pozbawionych pamięci, aby stawiać na jednej płaszczyźnie endecko-piastowską reformę rolną, która wzbogacała i w gruncie rzeczy umacniała obszarników, z ludową reformą rolną, która w ciągu niewielu miesięcy oddała chłopom i robotnikom rolnym niemal całą ziemię folwarczną. Wśród chłopów, należących do PSL, jest wielu rzetelnych patriotów i demokratów, ale polityka niektórych przywódców PSL nie może nie budzić wątpliwości.

W zakończeniu mówca zdecydowanie występuje przeciw zarzutom, jakoby PPR dążyła do kolektywizacji, podkreślając z siłą, że Partia stoi na gruncie indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Ciernista droga

Bydgoskiego Pogotowia Ratunkowego

Słuszne zdumienie ogarnia obywatela, kiedy w momencie zagrożenia życia bliźniego przez nagły wypadek dowiaduje się, że do tej pory brak w Bydgoszczy Pogotowia Ratunkowego. A kiedy nieszczęśliwy, pozbawiony natychmiastowej pomocy kończy życie, sypią się skargi i złorzeczenia na obojętność ludzką, na upadek współczucia, na brak uspołecznienia i nawet na reakcyjność lekarzy.

Jak wygląda sprawa u swoich podstaw?

Od marca br. wszczęto starania o uruchomienie Miejskiego Pogotowia Ratunkowego. Starania w tym kierunku pochłonęły szaloną ilość energii. Wszelkie wysiłki okazały się daremne. Stale i na każdym miejscu arcydziwny pech utrącał każdą inicjatywę. Wszelkie objawy rozwoju Pogotowia Ratunkowego tłumiła niepojęta, aczkolwiek nieumyślna solidarność wszystkich czynników. Brzmi to nad wyraz paradoksalnie, że ludzie ożywieni najwznioślejszą chęcią ratowania życia każdemu bez wyjątku obywatela, stąpają po ciernistej drodze w tym właśnie zakresie swoich poczynań.

W Alejach Mickiewicza pod numerem 15 znajdowała się ongiś niemiecka prywatna klinika. Lokale odpowiednio już rozplanowane i dostosowane do potrzeb leczniczych są wprost wymarzone na urządzenie ambulatorium chirurgicznego, przychodni przeciwjagliczej, zapobiegawczej stacji przeciwwenerycznej oraz innych działów pogotowia. Lokale te zajął PUR na urzędowanie. Wskazano inne pomieszczenia. Ale nawet w wypadku przychylnej decyzji zawsze wyłaniał się znienacka inny czynnik i wszystko torpedował. Wreszcie Miejska Straż Pożarna użyczyła dla celów Pogotowia kącika nieokreślonego charakteru w swoim budynku.

Organizujące się Pogotowie dysponowało dwiema karetkami. W lipcu jedna z nich została rozbita przez zderzenie z innym samochodem. Inna katastrofa poturbowała również drugą karetkę. Wyremontowano ją wprawdzie, ale jak długo będzie w stanie pracować, jeśli ma odbywać co noc około 30 kursów do chorych? Pisano prośby do instytucji administrujących samochodami o przydzielenie odpowiednich pojazdów. Lecz permanentna głuchota nawiedziła te instytucje w odniesieniu do próśb Pogotowia Ratunkowego.

Tymczasem reaktywuje się dekoracyjne Bractwa Kurkowe, różne ligi wspólnej adoracji, oraz inne kluby, snujące swoją anemiczną działalność w mroku bezprogramowości. W czasie publicznych zebrań wskazuje się palcem na instytucje źle używające przydzielonego im taboru samochodowego. A do dziś nie udało się reaktywować Pogotowia Ratunkowego, ani uruchomić go we właściwym zakresie.

Gdzie sens tych wszystkich zjawisk? Jakie ich wytłumaczenie?

Nie można posądzać tu nikogo o świadomą złą wolę. Nikt nie bije ręki, która mu opatruje rany i ratuje jego życie. Tu wchodzi w grę raczej wygórowane poczucie swej ważności, wynikające z powojennego stępienia zmysłu społecznego. Dziś każdy uważa się chętnie za ośrodek hierarchii ważności. Powtóre — prawdopodobnie skłonni jesteśmy uważać koniec wojny za koniec wypadków zagrażających naszemu życiu.

Mimo tego stanu rzeczy, zgłosiło się grono chętnych lekarzy do pracy w Pogotowiu. Naczelny lekarz miejski, dr Majchrzak, projektuje otwarcie Pogotowia Ratunkowego jeszcze przed nadchodzącymi świętami. Dużą pomoc w tym zakresie okazał naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr Świątecki. Organizatorzy apelują do społeczeństwa, aby Pogotowie wzywano w wypadkach istotnie poważnych. Podobnie jak nie wzywamy straży pożarnej dla błahych powodów.

Pogotowie Ratunkowe podejmuje się ciężkiej służby dla społeczeństwa. Jego rozwój zależy od tego, czy społeczeństwo zechce mu okazać zrozumienie i należytą pomoc.

J. G.

Pomorze walczy z trudnościami transportowymi

15 bm. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy konferencja zwołana z inicjatywy nowego włodarza ziemi pomorskiej ob. Wojewody w sprawie poprawy sytuacji transportowej. W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast wydzielonych, przedstawiciele Dyrekcji Okręgowej PKP, Dyrekcji Lasów Państwowych, Przemysłu i Handlu, Związku Samopomocy Chłopskiej, Społem, Związków Zawodowych, Partii Politycznych oraz Prasy. Obrady otworzył Wojewoda Pomorski, podkreślając znaczenie gospodarki transportowej w obecnym aparacie państwowym.

Przedstawiciel Wojewódzkiego Wydziału Transportowego ob. Handke, będący w stałym kontakcie z Ministerstwem Aprowizacji i Handlu, zobrazował rezultaty dotychczasowej działalności rządowej komisji dla spraw transportu. Wskazał on na istniejące poważne trudności, wynikające z braku taboru kolejowego, oraz opóźnień w załadunku i rozładowaniu wagonów. W obszernej dyskusji wzięli udział przedstawiciele wszystkich reprezentowanych na konferencji władz i instytucji. Dyskutanci wykazali zasadnicze przyczyny niedomagań w dziedzinie transportu, którymi są przede wszystkim brak węgla, zła organizacja gospodarki wagonami, dyscyplina personelu kolejowego, bezpieczeństwo transportów oraz brak należytego planowania w przydziale wagonów dla artykułów najważniejszych.

W odpowiedzi wyczerpujących wyjaśnień udzielili przedstawiciele DOKP Gdańsk i Związku Zawodowego Kolejarzy. Przedstawiono trudności, z jakimi w tej chwili walczy kolejnictwo, a zarazem wskazano na konieczność skoordynowania pracy wszystkich instytucji związanych z zagadnieniem transportu.

Kom. Wojewódzki PPS potępia zbrodnie niemieckie

Z inicjatywy aktywistów PPS, wojewódzki komitet tej partii w Bydgoszczy przystąpił do zorganizowania wielkiej akcji protestacyjnej przeciw zbyt łagodnemu, jeśli już nie wyraźnie pobłażliwemu traktowaniu zbrodniarzy hitlerowskich na terenie międzynarodowym. Komitet Wojewódzki PPS w Bydgoszczy domaga się w szczególności energicznej akcji dyplomatycznej, by ściśle przestrzegano w stosunku do Niemców uchwały Konferencji Poczdamskiej. Żądając wysiedlenia w tempie przyśpieszonym wszystkich Niemców z Polski, PPS wnosi o najsurowszą karę dla tych wszystkich urzędników, którzy bądź przez swoją opieszałość bądź też kierując się innymi względami opóźnili termin wysiedlenia.

Nadto PPS domaga się rozpowszechnienia w całym świecie dokumentów zbrodni niemieckich w Polsce. Wszyscy członkowie PPS powinni dać wyraz pogardy wobec Niemców i stanowiskiem swoim potępić ich zbrodnie, popełnione w naszym kraju.

Konferencja prasowa w Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy

15 bm. odbyła się w Woj. Urzędzie Informacji i Propagandy konferencja prasowa, w której oprócz dziennikarzy wzięli udział wicewojewoda Wincza oraz przedstawiciele radia, kinofikacji i szkolnictwa zawodowego. W wyniku obszernej dyskusji omówiono kampanię propagandowo-prasową pod hasłem „Oszczędzajmy energię elektryczną". Należy w miesiącach zimowych ograniczyć używanie prądu do minimum. Ważny tu jest zwłaszcza moment obywatelskiej, wzajemnej kontroli. Omawiając konieczność zwiększenia oszczędności opału, postanowiono zorganizować przez czynniki społeczne szeroko rozwiniętą akcją opałową.

Zebrani uchwalili zwołać na dzień 6 stycznia zjazd dziennikarzy z całego Pomorza do Bydgoszczy. W zjeździe tym dla omówienia najaktualniejszych zagadnień wezmą udział reprezentanci wojewódzkich instytucji i związków, jak „Społem" i Samopomoc Chłopska, a dalej przedstawiciele kolejnictwa, kina i radia.

Młodzież dla młodzieży

Staraniem Stałej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych urządzono w ub. sobotę w Teatrze Polskim imprezę połączonych zespołów artystycznych ZWM, ZHP i OM TUR. Na program imprezy złożyły się tańce, śpiewy, deklamacje i rewia zespołu TUR-u „Od Oki do Warszawy".

Przechodząc do poszczególnych numerów imprezy, stwierdzić musimy nierówny podział w wykonaniu. Zespół ZHP przedstawiając różne typy harcerzy i harcerek musi dużo jeszcze popracować. Był to najmniej udany numer. Wyróżniała się jedynie miłym głosem solistka tego zespołu. Lepiej już wypadła grupa druhen i druhów 25 i 9 drużyny w „Weselu Krakowskim".

Dużo wdzięku i młodości wniósł na scenę balet ZWM w „Roztańczonych babach".

Gorąco były oklaskiwane dzieci — krakowiaczki ZWM, gdzie zadziwiała swobodą i milutką buzią, maleńka Danusia Zakrzewska.

W drugiej części programu wystąpił znany już z innych imprez balet ZWM. Zespół ten robi coraz lepsze postępy i należy spodziewać się, że wkrótce więcej o nim usłyszymy.

Zespół dramatyczny OM TUR widzieliśmy w barwnym montażu „Od Oki do Wisły". Pierwszorzędną siłą jest tu ob. Kalicka. Trudno jest kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy dobrze wywiązali się ze swej roli.

Na zakończenie programu w tańcu solowym „dziewczynka z zapałkami" wystąpiła członkini baletu ZWM Irena Cieślikówna. Wystąpieniem swoim zdobyła dużo oklasków.

Obrady lekarzy weterynarii

W ubiegły piątek rozpoczął swe obrady w gmachu Urzędu Wojewódzkiego zjazd lekarzy weterynaryjnych województwa Pomorskiego i Gdańskiego.

Po zagajeniu i powitaniu gości z Wojewodą Pomorskim na czele przez naczelnika Woj. Wydziału Weterynaryjnego, ob. dr Jakubowskiego, zabrał głos ob. Wojewoda. Życząc zebranym dobrych wyników obrad, mówca podkreślił w swoim przemówieniu doniosłą rolę lekarza weterynaryjnego, szczególnie w obecnej akcji podniesienia stanu pogłowia zwierząt gospodarczych. Szereg aktualnych problemów z zakresu hodowli oraz żywą dyskusję wywołał referat dr Stryszaka z Gdańska na temat „Rola lekarza weterynaryjnego w hodowli zwierząt".

Na zakończenie pierwszego dnia obrad omawiano sprawy związane z zawodem i lecznictwem zwierząt gospodarczych.

W drugim dniu zjazdu dr Domański wygłosił referat pt. „Choroby hodowlane", zaś dr Jaśkowski mówił o sztucznym unasiennieniu zwierząt hodowlanych. W dalszym ciągu omawiano zagadnienia dotyczące zwalczania chorób zakaźnych wśród zwierząt i opieki weterynaryjnej w ośrodkach hodowlanych. Wreszcie omawiano kwestię spółdzielni lekarzy weterynaryjnych i inne sprawy fachowe.

XVIII Środa literacka

Mimo aktualności zagadnienia kaszubskiego w Polsce a szczególnie na Pomorzu, nie można twierdzić, aby szerszy ogół — poza kilku specjalistami — wiedział o kulturalnym dorobku kaszubszczyzny coś konkretnego. Do wiadomości tego lub innego inteligenta dotarło może nazwisko Majkowskiego na krótko przed wojną zmarłego autora „Powieści o Remusie", ale na tym też się kończy przeważnie cała wiedza o literaturze kaszubskiej. Lukę pod tym względem doskonale wypełniła zajmująca prelekcja mgr. Andrzeja Bukowskiego. Wykład cechowała przejrzystość konstrukcji i piękno formy literackiej. Wplatając w tok swoich wywodów liczne recytacje kaszubskie oraz wiersze Kaszubów, napisane po polsku, ożywił prelegent w wysokim stopniu zarys swojej syntezy na temat poezji kaszubskiej.

Była to istotnie wyczerpująca synteza, którą co najprędzej należałoby udostępnić za pomocą druku. Jak wynika z wywodów ob. Bukowskiego, zasłużonego badacza regionalizmu kaszubskiego i redaktora przedwojennej „Teki Pomorskiej" przedstawia się poetycki dorobek naszych nadmorskich braci wcale bogato.

Florian Ceynora, Hieronim Derkowski, Aleksander Majkowski, Hejke, Bernard Sychta, Izydor Golgowski — oto najważniejsze nazwiska literatury kaszubskiej bardzo młodej, zważywszy, że świadomość plemienna Kaszubów datuje dopiero od 19-go wieku. Poezję tę cechuje umiłowanie rodzimej mowy, miłość kraju ojców i Polski, ukochanie tradycji i historii, w której to tyle okropnych wspomnień po wiekowych zmaganiach się z hydrą niemczyzny. Niedarmo odgrywa Smętek — uosobienie szwabskiego szatana — tak nikłą rolę w melancholijnych wierszach i pieśniach kaszubskich.

Nie znaczy to, aby poeci „krainy lasów i jezior" nie znali tematów pogodnych i niefrasobliwych.

Przekonały nas o tym liczne próbki wierszy o zabarwieniu humorystycznym i satyrycznym, przytoczone przez prelegenta. Wykład obfitował w ciekawe szczegóły, np. uwypuklenie faktu, że Gdynię opiewali Kaszubi nim jeszcze stała się portem polskim, że Gdańsk uważają, het, przed wojną światową, za swoją stolicę itd. Uderzyło mnie jak i innych słuchaczy, że brak w ich poezji motywów marymitycznych. Może w tym kierunku zwróci się praca odradzającej się obecnie literatury kaszubskiej, mającej swój ośrodek w wskrzeszonej niedawno „Zrzeszy Kaszebskiej".

Licznie zgromadzona publiczność gromkimi oklaskami nagrodziła interesujące wywody prelegenta. Okazało się przy tym, że zrozumienie narzecza kaszubskiego nie napotyka wśród nieprzygotowanych na większe trudności. Niemniej uważam za rzecz pożyteczną zorganizowanie prelekcji na temat języka kaszubskiego, co by ułatwiło lekturę oryginałów.

Dr Jan Piechocki

Echa Pomorza

Korespondencje własne „Ziemi Pomorskiej"

✱ **WŁOCŁAWEK.** Plantatorzy buraków cukrowych na terenie powiatu włocławskiego zorganizowali związek, mający na celu obronę ich interesów zawodowych. Siedziba związku mieści się w Brześciu Kujawskim. Do związku należą plantatorzy, uprawiający buraki dla cukrowni w Brześciu Kujawskim.

✱ **CHOJNICE.** Sąd Specjalny z Torunia na sesji wyjazdowej w Chojnicach dnia 11 bm. rozpatrywał akt oskarżenia przeciwko b. agronomowi Trojahnowi Wilhelmowi z Konarzyn, pow. chojnickiego, który został posądzony o to, że jako kierownik polityczny partii NSDAP i członek SA oraz na stanowisku wójta niemieckiego współpracował z okupantem działając na szkodę Państwa Polskiego i obywateli polskich. Trojahn po przesłuchaniu świadków skazany został na karę 4 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku.

Ponadto skazani zostali Kiedrowicz Józef z Brus za przynależność do NSDAP i współpracę z okupantem na 3 lata, Nickau Jan z Chojnic za swą działalność jako kierownik bloku partii hitlerowskiej na 3 lata, Różycka obecnie Rosen Julia z Krasina, b. agentka pocztowa za przynależność do NSDAP i zmianę nazwiska na 5 lat więzienia. Wobec wszystkich skazanych zastosowano konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich.

Natomiast uwolnił Sąd od kary Leszczyńskiego Bronisława z Brus, ponieważ przewód sądowy nie wykazał, że oskarżony jako członek SA dopuścił się zdrady Państwa Polskiego.

✱ **PIŁA.** 5. 12. br. w Pile gościł wicepremier ob. Gomułka. Celem pobytu ob. wicepremiera była lustracja miasta i decyzja w sprawie jego przyszłego charakteru i rozwoju. Jak się bowiem dowiadujemy w Pile znajduje się ponad 20 fabryk i zakładów przemysłowych, w tym kilka tartaków, cegielnie, krochmalnia oraz fabryka materiałów ogniotrwałych, największa tego rodzaju fabryka na Pomorzu. Co prawda niektóre fabryki mają uszkodzone budynki, w innych brakuje zasadniczych maszyn, jednakże należy się spodziewać, że w najbliższym czasie Piła stanie się miastem przemysłowym.

✱ **WŁOCŁAWEK.** Biskup włocławski ks. Karol Radoński powrócił w ubiegłym tygodniu do Włocławka i objął stolicę biskupią.

✱ **KOŁOBRZEG.** Według ostatnich danych w powiecie kołobrzeskim osiedliło się około 3.000 repatriantów i przesiedleńców. Przeważająca ilość w liczbie 2.122 osób objęła gospodarstwa rolne.

✱ **RYPIN.** Z inicjatywy i pod kierownictwem Inspektoratu Szkolnego został tu otwarty Uniwersytet Powszechny. Młodzież wiejska będzie miała możność brać udział w wykładach na temat astronomii, chemii, biologii, ekonomii, fizyki, geografii, historii kultury i cywilizacji, literatury polskiej, nauki o państwie, prawa, Polski współczesnej i zagadnień filozoficzno-religijnych.

Otwarcia uczelni dokonała Inspektor Szkolny H. Smólczyńska, która następnie w swym przemówieniu omówiła czas trwania (do 15 maja 46 r.) wykładów i warunki przyjęcia do szkoły. Słuchaczem może być każdy obywatel, który ukończył 18-ty rok życia i posiada wiadomości odpowiadające pełnej 7-klasowej szkole powszechnej.

✱ **Nowe Miasto Lubawskie.** W związku z 25-tą rocznicą istnienia 14-tej Pomorskiej Drużyny Harcerskiej im. ks. Józefa Poniatowskiego przy tutejszym gimnazjum i zakończeniem kursu zastępowych odbyła się tu podniosła uroczystość przyrzeczenia harcerskiego połączona z ogniskiem harcerskim. Do uszeregowanych kadr młodych harcerzy i licznie zebranej publiczności przemówił członek Kom. Hufca, ob. Kowalkowski wskazując na bohaterskie wysiłki harcerzy podczas okupacji i ich działalność w obecnym okresie odbudowy zniszczonej Ojczyzny. Następnie przy płonącym ognisku popłynęły znane pieśni harcerskie. Miły nastrój i pogodna atmosfera panująca wśród harcerzy udzieliła się wszystkim obecnym, pozostawiając na długo niezatarte wspomnienia przeżytych chwil.

✱ **JEZIORKI.** Celem udostępnienia widowisk teatralnych szerszym warstwom obywateli miasta Piły, zespół Teatru Szkolnego z Jeziorek pod dyr. ob. Witolda Maćkowiaka, wystawia w najbliższym czasie arcykomiczną komedię pt. „Czas przeszły".

Dla obudzenia wspomnień z czasów okupacyjnych oraz wykazania czynów bohaterskich naszych braci, dyrekcja teatru wystawi również obraz sceniczny pt. „Lusia" — opracowany przez kierownika teatru. Ponadto w programie znajdą się: skecze, piosenki, wierszyki, inscenizacje.

Kierownictwo teatru w Jeziorkach organizuje teatr objazdowy. Osoby, pragnące wstąpić w szeregi aktorów, mogą się zgłaszać do kierownictwa teatru: Jeziorki, poczta Kaczory, pow. Chodzież.

✱ **TORUŃ.** Według danych statystycznych na terenie Okręgowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP w Toruniu znajduje się 224 czynnych spółdzielni mleczarskich, 80 maślarni i serowni oraz 144 śmietaniarni.

Rewia przemysłu, rzemiosła i handlu

na wielkiej wystawie z okazji 600-lecia Bydgoszczy

Jak wiadomo, w roku 1946 Bydgoszcz obchodzić będzie uroczyście 600-lecie swego istnienia na prawach miejskich. W związku z tym w stolicy nad Brdą odbędzie się szereg imprez o charakterze ogólnopolskim, których organizacją zajmuje się komitet obchodu, podzielony na liczne sekcje. Między innymi projektowane jest urządzenie wystawy przemysłowo-rzemieślniczo-kupieckiej. Posiedzenie sekcji wystawowej, odbyte 11 bm. w Domu Rzemieślniczym, ustaliło główne zarysy organizacyjne wystawy, która odbędzie się w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia przyszłego roku. Otwarcie wystawy połączone zostanie z ogólnopolskim zjazdem rzemiosła w Bydgoszczy. Terenem wystawy będą trzy budynki szkolne przy ul. Konarskiego oraz tereny ciągnące się w stronę Domu Sztuki. W miarę potrzeby wystawa rozszerzona zostanie na dawniejszy cmentarz ewangelicki przy ul. Jagiellońskiej, który z wiosną zamieniony zostanie na park ludowy. Na zebraniu wybrano ścisły komitet wystawy, który tworzą: ob. prezes Godek z rzemiosła jako przewodniczący, oraz ob. dr Czerski z przemysłu i ob. prezes Nozdrzykowski z handlu — jako wiceprezesi. Sekretarzem generalnym został senior rzemiosła bydgoskiego ob. Fiołka, jego zastępcą ob. dyr. Werno, skarbnikiem ob. Wielewski z BGK. Właściwe prace przygotowawcze komitetu wystawy rozdzielono między sekcje, ustalając odpowiedzialnych kierowników. Za sekcję propagandowo-prasową odpowiada red. Kołodziejczyk, sekcję organizacyjno-administracyjną tworzą: architekt Kossowski, dyr. Durek i dyr. Werno. Na czele sekcji technicznej stanął ob. Krzemień, a w skład jej wchodzą: prof. Remer — strona artystyczna wystawy, dyr. Piekarski ze strony przemysłu, Krzemień z ramienia rzemiosła, Feliks Krauze z kupiectwa, naczelnik inż. Rupiński (kolejnictwo) i dyr. Durek (szkolnictwo zawodowe). Budżet oraz sprawy finansowe wystawy opracuje ob. Wielecki z BGK łącznie z sekcją organizacyjno-administracyjną. Tymczasowa siedziba komitetu wystawy mieści się w Izbie Rzemieślniczej, tel. 32-08.

W najbliższym już czasie opracowany zostanie szczegółowy projekt wystawy, by zainteresowane czynniki mogły rozporządzać odpowiednim czasokresem dla poczynienia przygotowań.

Na ekranie

„Szalony lotnik"

KINO „POMORZANIN"

Istnieje wśród lotników amerykańskich piękna tradycja, wyrażająca umiłowanie przestworzy — prochy kolegi, który zginął na skutek katastrofy rozrzuca się z samolotu na trasie jego ostatniego lotu.

Ostatnio wyświetlany w kinie „Pomorzanin" film radziecki o słynnym Walerym Czkałowie, który dokonał przelotu nad biegunem północnym jest przede wszystkim obrazem miłości lotnika dla swego zawodu, dla stalowych skrzydeł, na których wznosi się on ponad chmury.

Ciekawe i piękne ewolucje wykonywane przez lotników radzieckich, a w szczególności „pojedynek myśliwców" na rewii lotnictwa budzą żywe zainteresowanie widowni. Uwagę widza przykuwa nie sama akcja, czy artyzm gry aktorów, lecz szybujące po niebie samoloty, jak gdyby to one były właściwymi bohaterami filmu.

Nadprogram — „Polska kronika filmowa" Nr 35. Należy podkreślić z uznaniem, że kroniki Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego stają się coraz bardziej urozmaicone, a zdjęcia coraz ciekawsze i lepsze pod względem technicznym. Kronika 35 przynosi nam oprócz aktualności w kraju również i obrazy zagraniczne, uzyskane drogą wymiany z Albanii, Francji i Niemiec okupowanych. Kw.

Oszczędzajmy energię elektryczną

Wywiad z inż. Bijasiewiczem, dyr. techn. Zjednoczenia Energetycznego

Wskutek trudności wagonowych sytuacja węglowa ukształtowała się w ten sposób, że w drugiej połowie listopada powołani zostali komisarze z poszczególnych branż przemysłowych, którzy opracowali ograniczenia podziału przyznanego węgla.

Przemysł energetyczny w Polsce ma przydzielone ogółem 100 tys. ton węgla (miesięcznie), z czego Pomorze, to jest województwa gdańskie i bydgoskie otrzymają ok. 10.000 ton, a nasze województwo samo — ok. 6.000 ton.

Ten przydział węgla stanowił oszczędność 20—30 procent naszego zużycia węgla i zmusił nas do ograniczenia produkcji energii elektrycznej.

Wynikło z tego znane zarządzenie Wojewody Pomorskiego, ograniczające zużycie energii elektrycznej.

Osobiście wygłosiłem pogadankę przez radio, wzywając społeczeństwo do oszczędzania prądu. Niestety, społeczeństwo w szeregu miast pomorskich, szczególnie w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, nie zastosowało się do ograniczeń i krzywa naszej produkcji — zamiast spadać — stale rosła.

W związku z tym elektrownie mają zapas węgla jedynie na 1 do 2 dni i nie posiadają żadnych rezerw na wypadek mrozów czy śniegów. Ten stan rzeczy — wyjaśnia ob. inż. Bijasiewicz — skłonił mnie do radykalnych wystąpień. Należało zastosować środki radykalne, aby utrzymać w ruchu przemysł i umożliwić normalne życie gospodarcze. W tym celu:

W dniu 14 grudnia odbyła się w gabinecie Wojewody Pomorskiego konferencja z udziałem ob. wicewojewody Winczy, ob. prezydenta Twardzickiego, ob. płk. Alstera, przedstawicieli PKP, Zw. Zaw. i naczelników wydziałów ogólnego przemysłowego. Po zareferowaniu przeze mnie sprawy, zostało zadecydowane:

1. Ob. Wojewoda i ob. płk. Alster będą interweniować u ob. Ministra Minca w sprawie węgla. Interwencja ta odniosła już skutek, jako że Min. Minc nakazał w Katowicach, aby Bydgoszcz miała pierwszeństwo w transportach węgla.

2. Zostało utrzymane zarządzenie Wojewody dr Pasemkiewicza w sprawie ograniczenia zużycia elektryczności z tym, że Zw. Zawodowe powołają komisje lotne, które będą kontrolowały, czy społeczeństwo stosuje się do rozporządzeń. Wyłamujący się będą odłączeni od sieci i ogłaszani w prasie, jako nielojalni obywatele.

3. Elektrownie wyłączą dostawę prądu od godz. 22 do 6 rano — całkowicie, bez żadnych wyjątków. (W niedzielę do 9 rano).

4. Wyznaczeni komisarze obciążeniowi otrzymali polecenie przeprowadzenia na swym terenie jak najdalej idących oszczędności energii elektrycznej.

Wiec kobiet

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet urządza we wtorek, 18 bm. w sali ZWM (Marcinkowskiego 3) wiec kobiet, na którym przemawiać będzie delegatka Zarządu Głównego Ligi ob. Sztachelska (uczestniczka Kongresu Kobiet w Paryżu) i ob. Kowalska.

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet wzywa wszystkie członkinie i sympatyczki Ligi do wzięcia udziału w wiecu, jak również prosi o wysłanie delegatek na zjazd z kół terenowych.

Komunikaty

Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy komunikuje, iż dla dzieci od lat 2—12 wydadzą punkty rozdzielcze w dniach od 17. do 19. 12. 45 r. włącznie dodatkowe karty dla dzieci pracowników kategorii I-ej pracującej. Zakłady Pracy pobiorą te karty dodatkowe na podstawie spisów swych pracowników, a pozostali posiadacze I kategorii prac. przez Komitety Domowe. Karty żywnościowe na miesiąc styczeń 45 r. należy pobrać w punktach rozdzielczych w dniach od 21. 12. — 31. 12. 45 r. przez zakłady pracy, a w dniach od 2. 1. 46 — 10. 1. 46 przez Komitety Domowe.

Nowe karty żywnościowe na miesiąc styczeń 46 r. zostaną wydane po załatwieniu następującej formalności:

Wszystkie zakłady pracy z terenu miasta Bydgoszczy muszą przedłożyć w Urzędzie Zatrudnienia w Bydgoszczy, ul. 20 Stycznia, w dwóch egzemplarzach wykazy zatrudnionych pracowników ubiegających się o karty żywnościowe. Oryginał tego wykazu będzie odręcznie przez ten Urząd poświadczony, odpis zaś zostanie w Urzędzie Zatrudnienia. Spisy muszą zawierać:

a) dokładne brzmienie firmy, jej adres i numer telefonu,

b) charakter przedsiębiorstwa (państwowy, pod nadzorem państw., spółdzielczy, miejski, prywatny itp.),

c) rodzaj produkcji zakładu pracy (urząd, biuro — jakie, przedsięb. budowlane, przemysł chemiczny, drzewny, metalowy, mineralny, górniczy, odzieżowy itp.),

d) dokładny spis zatrudnionych z podaniem liczby porządkowej, nazwiska i imienia, ulicy, numeru domu i mieszkania, daty urodzenia, pracownik umysłowy lub fizyczny, ilość członków rodziny, ilość dzieci do lat 2, ilość dzieci od 2 do 12 lat, ilość dzieci szkolnych ponad lat 12, charakter pracy,

e) wykazy te muszą być podpisane przez odpowiedzialnego za zakład pracy kierownika.

Firmy, które nie odebrały dotychczas asygnat na mleko w proszku dla dzieci od 2—12 lat swoich pracowników, wzywa się do natychmiastowego podjęcia asygnat w Wydziale Aprowizacji i Handlu, ul. Grodzka 25, pokój 23.

Podaje się kupcom do wiadomości, by zgłosili się w dniu 17. 12. 45 r. po odbiór asygnat towarowych w Wydziale Apr. i Handlu, Gdańska 27, pokój 11.

Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości, aby wszystkie zakłady pracy i instytucje objęte zaopatrzeniem zagwarantowanym, złożyły do dnia 18. 12. 45 r. listy imienne swych pracowników w Wydziale Aprowizacji i Handlu, ul. Grodzka 25, pokój 23, celem rozdziału mięsa.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Koroną" Dworcowa 48, tel. 24-61.

Apteka „Przy Bielawkach" Al. 1 Maja 91, tel. 23-61

Apteka „Pod Niedźwiedziem" ul. Niedźwiedzia 11.

Co grają w kinach?

Pomorzanin — „Szalony Lotnik". Nadpr. Kronika Filmowa nr 35.

Wolność — „Lenin w październiku". Nadpr. Kronika Filmowa nr 33.

Polonia — **„Sygnały"**. Nadpr. Kronika Filmowa nr 34.

Orzeł — „Znachor". Nadpr. Kronika Filmowa nr 33.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 16-tej i 18-tej, w niedzielę i święta o godzinie 15-tej, 17-tej i 19-tej.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim, Aleje 1 Maja 68, komedia w 3 aktach 4 odsłonach Wł. Perzyńskiego pt. „Lekkomyślna Siostra". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

PROGRAM RADIOWY
na poniedziałek 17 grudnia

6,56 Sygnał stacji, hymn. 7.00 Transmisja z Warszawy. 8.00 program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Koncert porranny z płyt. 11.50 Pogadanka rolnicza Zygmunta Makowskiego pt. „Hodowla kwiatów w mieszkaniu mało opalanym". 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Muzyka z płyt. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Kącik kupiecki. 14.30 Muzyka z płyt. 14.50 Audycja b. więźniów politycznych w oprac. dr Haupe. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Audycja dla dzieci pt. „O słonku i dzwonku" w opracowaniu Janiny Kozłowskiej-Augulowej — Toruń. 17.50 Felieton w oprac. Marii Wagnerówny: „Wartości estetyczne kultu maryjnego". 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Koncert solistów. 19.00 Koncert reklamowy — Bydgoszcz. 19.15 Toruń na fali bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Bydgoszczy. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 Recital śpiewaczy. 22.20 Rozmowa z radiosłuchaczami — Toruń. 22.30 Muzyka z płyt. 23.00 Program na jutro, zakończenie audycji. Hymn.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne 5,— zł za wyraz. W niedziele i święta 8,— zł. Dla poszuk. pracy i rodzin oraz dla szkół zniżki. Najmniej 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogł. milim.: za m/m szpalty 6-łam. 7,— zł; za m/m szpalty 4-łam. 10,50 zł.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-08461